

## BIBLIJNE PODSTAWY I HISTORYCZNY ROZWÓJ KATOLICKIEJ NAUKI O ODPUSTACH

**Treść:** Wprowadzenie; 1. Pojęcie odpustu; 2. Biblijne uwarunkowania odpustów; 3. Historia teologii odpustów; Zakończenie.

### Wprowadzenie

Potoczne rozumienie odpustu w dzisiejszej praktyce duszpasterskiej koncentruje się często na jego pobożnościowo-ludowym charakterze bądź też traktuje się go jako niezrozumiały już dziś przeżytek, relik minionych epok historii Kościoła. Odpusty jednakże posiadają głęboką teologię mającą wielowiekową tradycję. Celem niniejszego artykułu będzie syntetyczne wydobycie teologicznych podstaw odpustów z Pisma Świętego, a także z Magisterium Kościoła, które w wypowiedziach soborów, papieży i innych teologów zajmowało się tym zagadnieniem, a także analityczne wykazanie, że dzięki tymże podstawom, sakramentalium, jakim jest odpust, to najbardziej umocowana w doktrynie, a co za tym idzie, najbardziej obiektywna droga do duchowego uzdrowienia człowieka.

### 1. Pojęcie odpustu

Odpust, jak definiuje św. Paweł VI, „jest to darowanie przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy. Dostępuje go chrześcijanin odpowiednio usposobiony i pod pewnymi warunkami, za pośrednictwem Kościoła, który jako szafarz owoców odkupienia rozdaje i prawomocnie przydziela zadośćuczynienie ze skarbca zasług Chrystusa i świętych”<sup>1</sup>.

---

**Ks. Karol Kajetan Godlewski** – prezbiter archidiecezji białostockiej, magister teologii, doktorant Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

<sup>1</sup> Św. Paweł VI, Konstytucja Apostolska *Indulgentiarum Doctrina*, nr 1.

W zależności od tego, czy od wspomnianej kary doczesnej związanej z popełnionymi grzechami uwalnia w całości, czy też w części, mówimy o podziale na odpusty zupełne i częściowe<sup>2</sup>.

Do uzyskania odpustu, w myśl obowiązującego *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, zdolny jest tylko ochrzczony i nieekskomunikowany, a więc zdolny do korzystania z praw przysługujących ochrzczoneму wierny<sup>3</sup>, który znajduje się w stanie łaski uświęcającej, przynajmniej pod koniec wykonywania przepisanych przez Prawo czynności, a zatem wykonanie czynności naznaczonej odpustem, modlitwa w intencjach ojca świętego i wolność od przywiązania do jakiegokolwiek grzechu<sup>4</sup>, przy czym ostatni z wymienionych warunków wydaje się być najtrudniejszy do wypełnienia<sup>5</sup>. Wierny może ofiarować uzyskane odpusty za siebie albo za jakąkolwiek zmarłą osobę na sposób wstawiennictwa, a więc modlitwy przychodzącej jej z pomocą na mocy teologicznego przekonania o wymianie dóbr duchowych w Kościele. Ma to na celu skrócenie jej okresu oczekiwania – *purgatorium*, podczas którego sama za siebie nie może się już modlić i zyskiwać odpustów – na osiągnięcie pełnego zjednoczenia z Bogiem w rzeczywistości nieba.<sup>6</sup> Należy przy tym zauważyć, że odpusty ofiarowywane za zmarłych zdają się przynosić duchowe korzyści nie tylko im, lecz także temu, kto je zyskuje. Odpustu przecież nie uzyska się poprzez tylko zewnętrzne wykonanie czynności przepisanych przez Kościół. Musi iść z nimi w parze kompatybilna postawa wewnętrzna, a zatem żal wobec popełnionego zła i związane z nim postanowienie poprawy. Odpust zatem zakłada odpowiednią intencję, będącą ukierunkowaniem człowieka chcącego go uzyskać, na konkretne dobro moralne<sup>7</sup>. Dalej, modlitwa zanoszona za kogoś innego nosi znamiona bezinteresowności, a więc zbliża człowieka ją praktykującego do czystej miłości, która uznawana jest za ideał życia chrześcijańskiego<sup>8</sup>.

Władzę udzielania odpustów posiada jedynie papież oraz ci, których do tego zadania subdelegował<sup>9</sup>. W praktyce oznacza to, że wszystkie prawa i obowiązki związane z władzą udzielania odpustów spoczywają na Penitencjarii Apostolskiej.

<sup>2</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 2008, kan. 993.

<sup>3</sup> Por. B. Patoleta, *Odpusty według Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, Pelplin 1996, s. 83.

<sup>4</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 996.

<sup>5</sup> Por. J. Dudziak, *Pojęcie i rodzaje odpustów oraz sposoby ich zyskiwania*, Tarnów 1972, s. 157.

<sup>6</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, nr 1032.

<sup>7</sup> Por. S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 2, Warszawa 1998, s. 164.

<sup>8</sup> Por. Z. Kijas, *Czyściec. Czy jest i dla kogo?*, Kraków 1999, s. 307-308.

<sup>9</sup> *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 995.

Przyjęcie istniejącej w Kościele prawdy o odpuszczeniu jako o aktualnym zgładzeniu kary doczesnej wynikającej z popełnionego a odpuszczonego już grzechu zakłada uprzednie przyjęcie pewnych paradygmatów.

Po pierwsze, trzeba uznać, że przebaczenie winy za grzech nie jest tożsame z usunięciem obowiązku poniesienia doczesnej zań kary, która nie jest, jak podaje *Katechizm Kościoła Katolickiego*, jakimś rodzajem zemsty Boga za okazany Mu sprzeciw, lecz konsekwencją grzechu wynikającą z niego samego<sup>10</sup>.

Po drugie, w duchowej ekonomii, funkcjonującej w Chrystusowym Kościele, wzajemna komunia sprawiedliwych umożliwia im wymianę zadośćuczynień za grzechy, jak to miało miejsce w przypadku ponoszącego niewinne męczeństwo diakona Szczepana, które uzyskało nawrócenie Szawła (por. Dz 7).

Po trzecie, z tych zasług ekspiacyjnych, na czele z ekspiacyjną wartością Misterium Paschalnego Jezusa Chrystusa, powstaje duchowy skarbiec, z którego dobra może zaczerpnąć każdy wierzący<sup>11</sup>. Wreszcie, ustanowieni z woli Boskiego Założyciela zarządcy duchowego dziedzictwa Kościoła, jego przywódcy na czele z biskupem Rzymu – następcą św. Piotra, mają jurysdykcję, by owym dziedzictwem dysponować dla zbawienia powierzonych im pasterskiej pieczy dusz<sup>12</sup>.

Przekazując św. Piotrowi, a także tym, którzy jako jego następcy stoją za sterami łodzi, której na imię Kościół, klucze do Królestwa Niebieskiego (por. Mt 16, 18-19), Chrystus złożył w ich dłoniach całą duchową wartość Jego odkupieńczej Męki i Śmierci oraz skarb zasług świętych i błogosławionych.

Papieże, sięgając do tego depozytu, mogą udzielać z niego słabym członkom Kościoła darowania długów wynikających z popełnionych grzechów. Nie oznacza to jednak w żadnym wypadku dyspensy wobec Bożego prawa, które za wyrządzone zło wymaga ze sprawiedliwości adekwatnej pokuty.

Wręcz odwrotnie, władza kościelna uzależnia otrzymanie odpustu zupełnego od przyjęcia sakramentu pokuty, o ile zachodzi wynikająca z ciężkości popełnionych grzechów potrzeba, oraz Eucharystii w kontekście czystej, wyrzekającej się wszelkiego zła, nawet powszedniego, miłości, oraz modlitwy w intencjach papieża, by podkreślić konieczność zadośćuczyn-

---

<sup>10</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1472.

<sup>11</sup> Klemens VI, Bulla *Unigenitus Dei Filii*, w: I. Bokwa (red.), *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 2007, nr. 266-268.

<sup>12</sup> Por. B. De Margerie, *Tajemnica odpustów*, Kraków 2008, s. 35-36.

nienia za ranę zadaną przez grzech całej wspólnocie wierzących. Skarbiec duchowy Kościoła jest w pełni otwarty jedynie przed tym człowiekiem, który gotów jest nie tylko z niego czerpać, ale i pomnażać jego zawartość<sup>13</sup>.

Odpust jest zatem owocem działania Kościoła, który prosi Boga, by udzielił łaski grzesznikowi potrzebującemu naprawienia wszelkich osobistych i społecznych, a nawet kosmicznych konsekwencji swoich wyborów niezgodnych z wolą Bożą, a zatem grzesznych. Odpust jest również znakiem Kościoła, który będąc komunią świętych, korzysta z pełnej władzy Piotra. W odpuszczeniu też niejako uwidacznia się owoc nadobfitych zasług Głowy Mistycznego Ciała względem uchybień Jego członków (por. Rz 5,15)<sup>14</sup>.

Za pośrednictwem odpustów świat osiąga pojednanie z grzesznikami. Ustaje jego bunt przeciwko tym, którzy okazując nieposłuszeństwo Stwórcy, niejako wciągnęli w nie także inne stworzenia. Można więc powiedzieć, że poprzez odpust ukazane zostaje kosmiczne, powszechne i międzyludzkie pojednanie i uzdrowienie, jakiego poprzez Kościół dokonał Jezus. Odpust, w swoim duchowo–uzdrowieńczym wymiarze, przywraca harmonię i ład naznaczonemu piętnem grzechu kosmosowi i pozwala, by wspaniałość Bożego dzieła rozbłysła w coraz piękniejszym świecie dzięki darowi pojednania i miłosierdzia Stwórcy. Poprzez odpusty aktualizuje się w życiu ludzkim pełna miłości wiara wyznawców, czystość dziewic, cierpliwość męczenników, słowem – wszelkie dobro, które dokonało się w Kościele na przestrzeni jego istnienia. Konkludując, można stwierdzić, że w tajemnicy odpustów Kościół wyznał swoją wiarę w Ducha Świętego zesłanego na odpuszczenie grzechów i na mocy tejże wiary, obok sakramentu spowiedzi świętej gładzącego karę wieczną, ale w bezpośredniej z nim łączności, ustanowił pozasakramentalny dar odpuszczenia również kary doczesnej, wspomnienie na drodze do pełnej komunii z Bogiem<sup>15</sup>.

Scalając uzdrowieńczo–duchową moc odpustów z ich jurydycznym umocowaniem w nauczaniu, prawodawstwie i praktyce Kościoła, należy zauważyć, że są one najskuteczniejszą formą modlitwy o uwolnienie od zła wynikającego z grzechów. Ich skuteczność bowiem wpływa nie tylko z osobistej pobożności wiernych, którzy po nie sięgają, jak to ma miejsce w przypadku wszelkich innych modlitw o uwolnienie, ale jest zagwarantowana przez autorytet Kościoła i papieża, będąc wyrazem jego władzy „związywania i rozwiązywania” (por. Mt 16,19).

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 6-27.

<sup>14</sup> Tamże, s. 40.

<sup>15</sup> Tamże, s. 41.

## **2. Biblijne uwarunkowania odpustów**

Pismo Święte w kilku miejscach, tak w Starym, jak i Nowym Testamencie, daje podstawy pod budowę doktryny o odpustach.

Wiele czynników wskazuje, że zwyczaj modlitwy za zmarłych, zakonwiczony w wierze w duszę nieśmiertelną i zmartwychwstanie ciała, który trwa w Kościele, został mu przekazany przez judaizm. W Drugiej Księdze Machabejskiej, pochodzącej z około II wieku przed Chrystusem, znajdujemy opis ofiary za zmarłych, poległych w walce z Gorgiaszem, wodzem wrogiej Idumei: „Potem Juda zebrał wojsko i powiódł do miasta Adullam. Ponieważ zaś wypadł siódmy dzień, zgodnie ze zwyczajem oczyścili się i tam spędzili szabat. Następnego dnia w tym czasie, w którym należało już to wykonać, żołnierze Judy przyszedli zabrać ciała tych, którzy polegli, i pochować razem z krewnymi w rodzinnych grobach. Pod chitonem jednak u każdego ze zmarłych znaleźli przedmioty poświęcone bóstwom, zabrane z Jamnii, chociaż Prawo tego Żydom zakazuje. Dla wszystkich więc stało się jasne, że to oni i z tej właśnie przyczyny zginęli. Wszyscy zaś wychwalali Pana, sprawiedliwego Sędziego, który rzeczy ukryte czyni jawnymi, a potem oddali się modlitwie i błagali, aby popełniony grzech został całkowicie wymazany. Mężny Juda upomniał lud, aby strzegli samych siebie i byli bez grzechu mając przed oczyma to, co się stało na skutek grzechu tych, którzy zginęli. Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu” (2 Mch 12, 38-45).

Autor Drugiej Księgi Machabejskiej ewidentnie twierdzi, że do zbawienia wiecznego zmarłych mogą przyczyniać się żywi, jak też że niektórzy spośród umarłych mogą skutecznie orędownić za żyjącymi. Można więc tutaj doszukiwać się tego, co Kościół zdogmatyzuje jako obcowanie świętych.

Ponadto, ów fragment zawiera swoistego rodzaju wyznanie wiary w zmartwychwstanie. Została ona w tej księdze wyrażona już w relacji opisującej męczeństwo siedmiu braci (por. 2 Mch 7+). W czasach machabejskich znajdują się zatem ślady uznania prawdy o przyszłym powstaniu

z martwych, chociaż nie znajdowała ona odzewu u wszystkich Żydów.

Tradycja Kościoła przytacza omawiany fragment w kontekście ukazywania wartości modlitwy za zmarłych i potwierdzania słuszności nauki o czyśćcu, który jest stanem bolesnego oczyszczania zmarłych z ciężących na nich win. Skoro nie zdołali się od nich wyzwolić za życia, z miłosierdzia Bożego i dzięki pomocy żywych, w purgatorium uzyskują gotowość partycypacji w zbawieniu, a zatem w pełnej miłości Boga. Fragment ten odczytywany jest podczas liturgii pogrzebowej i we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych<sup>16</sup>.

Stary Testament jednak, nawet w opisującym żydowski Dzień Przebłagania szesnastym rozdziale Księgi Kapłańskiej, nie przewiduje żadnego obrzędu rozgrzeszenia przez kapłana, a jedynie jego modlitwę o odpuszczenie grzechów (por. Kpł 5,26). Kapłani Starego Przymierza zatem nie posiadali żadnej władzy usunięcia kar należnych za odstępstwa. Mimo to żydowscy nauczyciele uważali, że ludzie, którzy nie uczynili zadość obowiązkowi pokuty za grzechy w tym życiu, mogą uczynić to po śmierci, skąd wziął się zwyczaj wspomniany w wspomniany Dzień Przebłagania Jom Kippur<sup>17</sup>.

Egzegeci oraz teologowie dostrzegali paradygmat kościelnego ustanowienia odpustów w postawie św. Pawła względem grzeszących członków gminy chrześcijańskiej w Koryncie. Możemy w niej dostrzec dwojaki stosunek względem pozostawiania ewidentnej winy bez ukarania.

W Pierwszym Liście do Koryntian Apostoł poleca, aby chrześcijanina dopuszczającego się ciężkiego grzechu kazirodztwa *wydać szatanowi na zatrącenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa* (1 Kor 5,5). Możemy tu zauważyć horyzont pojednania w godzinę śmierci, ostatniego odpustu udzielanego żyjącemu.

W Drugim Liście do Koryntian św. Paweł stwierdza: „Jeżeli zaś ktoś smutek sprawił, to nie mnie, lecz po części – by nie przesadzać – wam wszystkim. Niech już takiemu wystarczy, kara, wymierzona przez większość spośród was. Raczej wypada teraz wybaczyć mu i podtrzymać go na duchu, aby nie popadł ów człowiek w rozpaczliwy smutek. Dlatego napominam was, abyscie jego sprawę rozstrzygnęli z miłością. W tym też celu napisałem, aby was wypróbować i aby się przekonać, czy we wszystkim jesteście posłuszni. Komu zaś cokolwiek wybaczyliście, ja też [mu wyba-

<sup>16</sup> Por. Komentarz duszpasterski, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzami*, Częstochowa 2009, s. 1048.

<sup>17</sup> Por. B. De Margerie, *Tajemnica...*, s. 42.

czam]. Co bowiem wybaczyłem, o ile coś wybaczyłem, uczyniłem to dla was wobec Chrystusa, ażeby nie uwiódł nas szatan, którego knowania dobrze są nam znane<sup>18</sup> (2 Kor 2,5-11).

Jest to horyzont odpustu udzielanego w ciągu życia, będącego wyrazem miłosierdzia Bożego względem słabości ludzkiej, którego ambasadorem i szafarzem ma być wspólnota Kościoła. Jej wzrost, według Pawłowej eklezjologii, ma się dokonywać przy towarzyszeniu obficie udzielanych przez Boga owoców i darów duchowych, spośród których największa jest miłość (por. 1 Kor 13,13)<sup>18</sup>. Problem, o którym traktuje przytoczony urywek Listu, osadzony był na konflikcie Pawła z założoną przezeń wspólnotą koryncką, która stanowiła bodaj najbardziej wymagającą grupę uczniów, do których Apostoł pisał, czego dowodem był szereg trudności wynikających ze swoistej kolizji ciągle mocno tkwiącej w Koryntianach kultury antycznej z przyjętym dopiero co orędziem Chrystusa i Jego Ewangelią.

W 2 Kor 2,1 św. Paweł czyni aluzję do nieprzyjemnej wizyty w Koryncie poprzedzającej powstanie Listu. Zdaniem egzegetów, Apostoł został wówczas zelżony przez jednego z członków tamtejszej gminy. W tej sytuacji pozostali nie zachowali się jednoznacznie, i poniekąd zgorszeni słabością swojego duchowego przewodnika, nie okazali mu należytego wsparcia<sup>19</sup>. Zaistniał zatem grzech jednostki, który swoimi konsekwencjami dotknął całą wspólnotę, która nie od razu podjęła właściwą reakcję na to zło. Stało się to przyczyną napisania przez Pawła tzw. „Listu we łzach”, do którego nawiązuje w 2 Kor 2,12. Wspólnota zareagowała na ów list, wymierzając winowajcy pokutę tak surową, że sam Apostoł musiał poprosić w 2 Kor, 6-8 a nawet nakazać, aby Koryntianie nie karali grzesznika w sposób nazbyt ciężki, łagodząc tym samym ich oburzenie<sup>20</sup>.

Tylko za sprawą opartej na osobistym przebaczeniu interwencji Pawła grzesznik mógł mieć nadzieję na łaskawe miłosierdzie ze strony współbraci z gminy. Miłosierdzie Pawła, będące bramą prowadzącą do duchowo-uzdrowieńczego miłosierdzia wspólnoty, można przetransponować na rzeczywistość odpustu: tutaj bowiem również miłosierdzie Jednego – Boga, który okazuje je poprzez sakramentalne pojednanie w spowiedzi, prowa-

<sup>18</sup> Por. R. Pisula, *Odpusty w misterium Kościoła*, Poznań 2001, s. 110.

<sup>19</sup> Por. M. Kowalski, *Rola Słowa Bożego w procesie pojednania człowieka z Bogiem*, w: B. Migut, A. Piwowar (red.), *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja Apostolska Verbum Domini w refleksji biblijno-teologicznej*, Lublin 2012, s. 91.

<sup>20</sup> Por. K. Romaniuk i in., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań-Kraków 1999, s. 177.

dzi skruszonego grzesznika do przyjęcia miłosiernej interwencji Kościoła dającego mu wsparcie na drodze pełnego powrotu do duchowego zdrowia.

W obydwu przypadkach św. Paweł Apostoł jawi się jako wzór miłosierznego pedagoga, który z jednej strony z surowością karze ciężkie przewinienia, czego przykład mamy w postawie względem kazirodcy, z drugiej zaś nie waha się przebaczyć temu, komu przebaczyła już wspólnota. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku Apostoł zdaje się korzystać z biskupiej władzy *związywania i rozwiązywania* (por. Mt 16,19), uosabiając pedagogię samego Boga, który najpierw poprzez kary doczesne skłania grzesznika do pokuty, a następnie odpuszcza je dla jego zbawienia<sup>21</sup>.

Innym spośród fragmentów, będącym prefiguracją tajemnicy odpustów, jest 11 rozdział Ewangelii wg św. Jana. Kluczową jego postacią jest Łazarz, jeden z trojga zaprzyjaźnionego z Jezusem rodzeństwa z Betanii. Nie jest on jednak jedynym bohaterem tego wydarzenia, bowiem do głównych postaci w nim występujących należy także Maria, Marta oraz Tomasz. Wiodącym tematem pierwszej części tego rozdziału (J 11,1-16) jest śmierć Jezusa. Wtrącenie o namaszczeniu (por. J 11,2) oraz deklaracja Apostoła Tomasza wskazują na niedaleką odległość tego bolesnego wydarzenia. Obecnie jednak Chrystus jest nieuchwytny dla wrogów, bowiem jak sam mówi, *jeszcze trwa dzień* (J 11,9). Kontekst zapowiedzi śmierci Jezusa obwieszcza, że owo wydarzenie przyniesie chwałę samemu Bogu Ojcu (por. J 11,4). Stwierdzenie, jakoby Łazarz jedynie zasnął, a nie umarł, wskazuje na potęgę i moc Jezusa, która jest większa od śmierci. Wskreszenie Łazarza ma za zadanie pokrzepić wiarę uczniów zalęknionych o los swego Mistrza, na którego życie czyhają wrogowie, a zarazem świadomych tego, że również ich bezpieczeństwo może być zagrożone.

Druga część opowiadania (J 11,17-44) jest osnuta wokół samego przywrócenia życia Łazarzowi. Obydwie jego siostry oraz niektórzy spośród świadków tego niezwykłego wydarzenia żywią przekonanie, że obecność Pana mogła uchronić ich brata od śmierci. Zdają się jednak przy tym domniemywać, że wobec śmierci, której niejako nie zdążył zaradzić, Jezus jest bezradny, a cała sytuacja jest nie do odwrócenia. Chociaż Marta wyznaje wiarę w zmartwychwstanie umarłych w dniu ostatecznym (por. J 11,24), to dotyczy ona bardzo odległej przyszłości, a nie biblijnego *hic et nunc*. Zapytana przez Jezusa, czy wierzy, że to On jest źródłem życia dla tych, którzy weń wierzą, udziela twierdzącej, acz nieprecyzyjnej odpowiedzi (por. J 11,27). Marta

---

<sup>21</sup> Por. B. De Margerie, *Tajemnica...*, s. 43-44.



zdaje się przyjmować prawdę o panowaniu Jezusa nad śmiercią, jednakże nie potrafi jej zaktualizować i uwierzyć, że owo panowanie może objawić się wobec zmarłego brata. Kierując się ludzką logiką, wyraża sprzeciw wobec prośby Jezusa, by otworzyć grób. Mistrz zatem upomina ją, by nie traciła wiary w prawdy, które dopiero co wyznała ustami. Przywracając życie Łazarzowi, Jezus potwierdza, że to do Niego należy panowanie nad śmiercią i że jest On źródłem życia<sup>22</sup>.

Dokonując egzegezy tego tekstu w konotacji do doktryny o odpustach, możemy wyciągnąć kilka wniosków. Umarły Łazarz to obraz człowieka, który popełnił grzech śmiertelny i tym samym znajduje się w stanie duchowej śmierci.

Jezusowy rozkaz *Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!* to obraz autorytatywnego uwolnienia człowieka z grzechu i należnej zań kary wiecznej w sakramencie pokuty i pojednania, które dokonuje się *ex opere operato* – przez sam fakt wypełnienia warunków istotnych dla uzyskania rozgrzeszenia, a więc wyznania ważnie wyświęconemu i upoważnionemu kapłanowi śmiertelnych grzechów, za które się żałuje i z których postanawia się poprawić, przyjęcie zadośćuczynienia przez penitenta i rozgrzeszenie udzielone przez kapłana w sposób określony w księgach liturgicznych.

Łazarz wskrzeszony, który wyszedł z grobu, mając kończyny skrępowane płótnami, to obraz człowieka, który powrócił do stanu komunii z Bogiem i Kościołem poprzez zaistniały akt sakramentalny, ale niezdolny do korzystania z wszystkich wynikających z tej komunii łask i uposażeń nadnaturalnych. Słowa Chrystusa skierowane do świadków wskrzeszenia – „rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić” to obraz konieczności zaangażowania wspólnoty Mistycznego Ciała Kościoła w pomoc w przywróceniu pełnej sprawności wyrwanemu ze stanu grzechowej śmierci członkowi tegoż Ciała. Rozwiązanie zaś Łazarza przez osoby postronne to obraz odpustu – uwolnienia z grzechowych pozostałości niepozwalających w pełni sprawnie funkcjonować i używać uposażeń wynikających ze stanu łaski uświęcającej, odpustu, który zawsze pozostaje działaniem całej wspólnoty Kościoła opartym o omówione już prawdy o świętych obcowaniu i wymianie dóbr duchowych, działaniem *ex opere operantis*, a więc skutecznym na tyle, na ile angażuje się w nie działający człowiek<sup>23</sup>.

---

<sup>22</sup> Por. *Komentarz duszpasterski do Ewangelii według św. Jana*, w: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzami*, Częstochowa 2009, s. 2361.

<sup>23</sup> Por. S. Szczepaniec, *Odpust. Dar pełnej wolności*, Kraków 2013, s. 44.

Przywołane teksty biblijne stanowią fundament, na którym została przez wyjaśniający je Urząd Nauczycielski Kościoła wzniesiona doktryna o możliwości zgładzenia doczesnej kary za grzechy, a zatem o odpustach.

### 3. Historia teologii odpustów

Po nakreśleniu załączków doktryny o odpustach w Piśmie Świętym warto przyjrzeć się, jak doktryna ta rozwijała się w historii Kościoła. Uwaga zostanie tu skupiona na drodze, którą Kościół przeszedł od czasów patrystycznych, aż do Soboru Trydenckiego, który ostatecznie zakończył proces formułowania się nauki o odpustach co do ich istoty.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nie istniało w praktyce różnienie na rozgrzeszenie zwalniające pokutnika z winy za grzechy i odpust uwalniający go od kary za nie. Jednak już tutaj można zauważyć, że Kościół, wypowiadając się o grzechach i poszczególnych grupach grzeszników, sklasyfikowanych według ciężkości popełnionego zła, nierozdzielnie wiązał grzech z konkretną pokutą, wskazując tym samym na jego konsekwencje<sup>24</sup>. Mamy tu do czynienia z tak zwaną „pokutą umartwiającą” lub osobistą, charakteryzującą się nie tyle dobrem, którym grzesznik czyni zadość za zło, którego się dopuścił, ale uciążliwością praktyk mających za cel uświadomienie szpetoty grzechu i jego bolesnych konsekwencji.

Wraz z nastaniem epoki średniowiecza pojawia się swoista „taryfikacja pokuty”, stopniowo otwierająca się na zamianę kar lub ich złagodzenie. Wówczas miejsce „pokuty umartwiającej” zajmuje „pokuta rzeczywista” – dobre uczynki, takie, jak służba Kościołowi i jego obrona, pobożne fundacje, ofiary materialne na pomoc potrzebującym, pielgrzymki itp. Ich podejmowanie w celu uczynienia zadość za popełnione zło, rozwijające się za zachętą Kościoła, sięga poza granice ściśle sakramentalne, a zatem nie chodzi tu już tylko o ponowne prawne włączenie do Kościoła, z którego przez grzech człowiek został ekskomunikowany. Niektóre dokumenty papieskie traktujące o pokucie rzeczywistej używają sformułowań odwołujących się do władzy wiązania i rozwiązywania: *in remissionem peccatorum injungimus*<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> *Kanony Synodu w Ancyrze*, 4-9, 16, 20-25, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Acta Synodalia ann. 50-381*, Kraków 2006, s. 62-68.

<sup>25</sup> Por. B. De Margerie, *Tajemnica...*, s. 45.

Równolegle zostaje ustanawiana i rozpowszechnia się prywatna pokuta sakramentalna, w której pojednanie ma miejsce przy wyznaniu grzechów i przed wszelką pokutą czyniącą zadość. Kościół niezmiennie jest grzesznikowi towarzyszem na jego drodze odwracania się od grzechu, jednakże już nie poprzez nakładanie ciężkich umartwień, ale przez modlitwę i absolicję, której praktykowanie rozpowszechnił św. Grzegorz Wielki. Przez absolicję rozumie się tu połączone z modlitwą wstawieniczą pragnienie odpuszczenia grzechów. Ponieważ wzbudzała je osoba obdarzona władzą kluczy i odwoływała się tym samym do autorytetu apostołskiego, absolicja uznawana była za skuteczną. Papieże i biskupi udzielali jej także pisemnie, formułując tekst w trybie rozkazującym lub oznajmującym. Ten imperatywny charakter od X wieku wprowadził absolicję w sam obrzęd pojednania pokutnika, najpierw obok, a potem w miejsce dawnych modlitw w formie błagalnej. Wskutek wywołanej rozszerzeniem praktyki pokuty prywatnej i absolicji imperatywnej zmiany perspektywy pojednania zaistniała w Kościele potrzeba połączenia prawnego aktu kapłana z jego modlitwą wstawieniczą. W ten sposób dotychczas pozasakramentalna absolicja została włączona w obrzęd *strictae* sakramentalny, a sam termin zastąpił dotychczas funkcjonujące pojęcie pojednania<sup>26</sup>.

Przez długi czas żywiono wątpliwości co do mocy absolicji gładzącej zarówno grzech, jak i należną zań karę wieczną. Zgoda istniała jednak w zakresie przyznawania absolicji skuteczności dotyczącej przebaczenia grzechów, co wyrażał sam obrzęd, w sensie upraszającym przed Bogiem darowanie win i kar w taki sam sposób, jaki przypisywano uczynom wynagradzającym. Absolicje jednak nigdy nie miały na celu darowania pokuty nałożonej przez wspólnotę Kościoła. Tutaj dotykamy już samej kwestii odpustu. Zaistnieje ona wraz ze zniesieniem uczynków zadośćczyniących przez pasterzy udzielających absolicji pozasakramentalnych, którzy przypisali im całkowitą skuteczność usprawiedliwiającą przed Bogiem, czemu miało odpowiadać łagodzenie kary kościelnej. Odpust zatem ma udział tak w odkupieniu kar doczesnych, jednakże rezygnując z reguły ekwiwalencji, jak i w absolicji – rozgrzeszeniu przed Bogiem.

Pierwsze wzmianki dotyczące odpustu rozumianego w ten sposób, pochodzą z pierwszej połowy XI wieku, z terenów Francji i Hiszpanii. Jednak w przypadku dokumentów datowanych na XI i XII wiek często zachodzi

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 45-46.

trudność w stwierdzeniu, czy traktują one o prawdziwym odpuszczeniu czy tylko o absencji. Część z nich łączy obydwie pojęcia<sup>27</sup>.

Odpusty udzielone w IX wieku, występujące rzadko i niezbyt hojnie, związane są głównie z nawiedzaniem sanktuariów i daniem jałmużny. Pierwszego odpustu zupełnego udzielił papież Urban II na Synodzie w Clermont w roku 1095. Jego adresatem byli krzyżowcy wyruszający do Jerozolimy, co potwierdziły kanony Soboru Laterańskiego I<sup>28</sup>.

Od wieku XII uległy pomnożeniu odpusty cząstkowe. Pasterze udzielali ich między innymi za budowę kościołów, prace o społecznym charakterze, pielgrzymki. Odnotowano także odpusty zupełne, jak udzielony św. Franciszkowi odpust dla *Porcjunkuli*. Mieli w nim udział wyznawcy i skruszeni wierni nawiedzający w dniu 2 sierpnia kościół Matki Bożej Anielskiej w Asyżu. Akt władzy papieskiej zapewniał im uwolnienie od wszelkich win i kar z całego swojego życia. Franciszek prosił o ten odpust z uwagi na biednych, przytłoczonych ciężarem ubóstwa ludzi, dla których już sama ich sytuacja życiowa stanowiła wystarczającą pokutę. Nie mogli oni ofiarować żadnych pobożnych fundacji, jałmużny ani odbyć pielgrzymki do Ziemi Świętej, a jedyne co mieli, to zdolność do modlitwy, aktów wiary i życia w ewangelicznym ubóstwie<sup>29</sup>.

Przewodzący trzynastowiecznemu Kościołowi papież Innocenty IV i Celestyn V wydawali tzw. „listy odpustowe”. Wierny, który otrzymał taki list, mógł raz jeden zwrócić się do jakiegokolwiek kapłana, który w sakramencie pokuty rozgrzeszyłby go nie tylko z winy, ale i uwolnił od kary. Był to więc odpust zupełny niezwiązany z wykonaniem jakiegokolwiek czynu. Praktykę wydawania takich listów rozpowszechnił później papież Jan XXII<sup>30</sup>.

W wieku XIII autorem nauki o odpustach był przede wszystkim św. Tomasz z Akwinu<sup>31</sup>. W swoich rozprawach nie skupiał się na nadużyciach, ale na naturze i znaczeniu tej praktyki. Za sprawą Akwinaty dokonała się swoista ewolucja pojęcia *odpust*. Píše on bowiem, że odpust jest znaczący zarówno w odniesieniu do Kościoła, jak i do samego Boga, wobec którego

<sup>27</sup> Tamże, s. 46-47.

<sup>28</sup> Por. *Kanony Soboru Laterańskiego IV*, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, Kraków 2003, s. 125.

<sup>29</sup> Por. J. Ratzinger, *Obrazy nadziei. Wędrowka przez rok kościelny*, Poznań 1998, s. 73.

<sup>30</sup> Por. M. Pastuszko, *Sakrament pokuty i pojednania*, Kielce 1999, s. 537.

<sup>31</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 30, Londyn 1985, ss. 174-191.

jest on odpuszczeniem kary pozostałej po rozgrzeszeniu poprzedzonym żalem i wyznaniem win<sup>32</sup>. Nie jest przy tym istotne, czy owa kara została przez Kościół zadeklarowana czy też nie. Tomasz zauważył również, że możliwość zyskania odpustu osadza się na wspomnianej już prawdzie o istnieniu duchowego skarbcza Kościoła<sup>33</sup>. Wskutek dostępu do tego „nadprzyrodzonego złoza dóbr”, odpusty mogą służyć zadośćuczynieniu zarówno wobec wiernych pozostających na ziemi, jak i wobec tych w czyścisku<sup>34</sup>.

W roku 1300 mamy w Kościele do czynienia z pierwszym jubileuszem, który bullą *Antiquorum habet* ogłosił papież Bonifacy VIII. Odpust jubileuszowy z nim związany można było uzyskać pierwotnie tylko w Rzymie, raz jeden na okres stu lat. W późniejszym czasie ta możliwość stała się częstsza i rozszerzona także na inne miejsca<sup>35</sup>.

Prawdziwy rozkwit odpustów datuje się w historii Kościoła na wiek XV. Szczególnie częste są tu odpusty, które można było uzyskać za zmarłych pokutujących w czyścisku. Choć oficjalny dokument dotyczący takich odpustów podpisał dopiero w 1476 roku papież Sykstus IV, to praktyka prywatna wiernych przekazujących z własnej inicjatywy zyskane odpusty zmarłym sięga XIII wieku. Teologowie z tamtego okresu poddali to zjawisko badaniom pod względem jego poprawności doktrynalnej. Część z nich, jak św. Rajmund z Penafort czy św. Albert Wielki była mu przychylna, część je odrzucała. W XV wieku większość teologów uznała jego słuszność i zasadność<sup>36</sup>.

Analizując historię odpustów oraz ich teologię, nie sposób pominąć największego jej polemika, którym był Marcin Luter. Spośród przybitych przez niego w 1517 roku do drzwi wittenberskiej katedry 95 sławetnych tez, te o numerach od 67 do 80 odnoszą się właśnie do papieskich nadań odpustowych<sup>37</sup>. W swoim nauczaniu Luter szydzi z kierujących się jego zdaniem pobudkami materialistycznymi kaznodziejów, którzy przedstawiają odpust jako wielką łaskę, gdyż przynosi zysk pieniężny, jednak w porównaniu z łaską Bożą i błogosławieństwem krzyża ma nieporównywalnie mniejszą wartość. Za łaski większe od odpustów uznaje on Ewangelię, dary miłosierdzia i uzdrawiania. Reformator, co

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 176.

<sup>33</sup> Tamże, s. 183.

<sup>34</sup> Por. M. Pastuszko, *Sakrament*, s. 535-536.

<sup>35</sup> Por. B. De Margerie, *Tajemnica*, s. 47.

<sup>36</sup> Tamże, s. 47-48.

<sup>37</sup> Por. M. Luter, *Wyznanie augsburskie. 95 tez*, Bielsko-Biała 1999, s. 71-79.

godne uwagi, z jednej strony potępia negowanie prawdy o apostołskim odpuście, z drugiej jednak nie szczędzi słów krytyki wobec samowolnych i nieszczerých słów kaznodziejów odpustowych. Papież, zdaniem Lutra, słuszenie może i powinien karać tych, którzy działają na szkodę nauki o odpustach, jak i tych, którzy pod osłoną odpustu usiłują ugrać coś dla siebie, zadając w ten sposób szkodę prawdzie. Jako realny problem nakreśla on niemożliwość pogodzenia tak zmaterializowanej w jego oczach praktyki udzielania odpustów z doktryną, w której te sakramentalia są umocowane. Wskutek tego dysonansu, zdaniem Lutra, tworzy się wokół teologii odpuszczenia grzechów i darowania kar za nie zamęt i bałagan, którego papież nie chce posprzątać, gdyż geneza tego zamętu przynosi duchowieństwu katolickiemu konkretne korzyści majątkowe. Konkludując, można stwierdzić, iż Marcin Luter nie potępił odpustu jako takiego, ale wypaczające jego istotę złe szafowanie tym darem<sup>38</sup>.

Wielką rolę w kształtowaniu doktryny o odpustach odegrała sprowokowana wystąpieniem Marcina Lutra, choć dotycząca w swojej treści zdecydowanie teorii, nie zaś skrytykowanych przez niego nadużyć praktyki odpustów, bulla Leona X *Cum postquam* z 1518 roku. Papież przypomina w niej, że władza kluczy, do której należy otwieranie królestwa niebieskiego wiernym, następstwo na urządzie św. Piotra i przywilej bycia wikariuszem Chrystusa na ziemi został udzielony nie komu innemu, jak biskupowi rzymskiemu. Toteż ze słusznej przyczyny ma on pełne prawo, pochodzące z Bożego, a nie ludzkiego ustanowienia, uwalniać wiernych od przeszkód na drodze do Chrystusa w postaci winy za grzechy poprzez sakrament pokuty, oraz od kary doczesnej za pośrednictwem odpustów. Co więcej, papieska władza udzielania odpustów nie obejmuje jedynie wiernych na ziemi, ale również umarłych przebywających w *purgatorium*. Żyjący mogą otrzymać odpust na sposób rozgrzeszenia, zmarli w formie modlitwy wstawienniczej. Papież dodaje, że owocem udzielonego odpustu jest uwolnienie, tak żyjących, jak i zmarłych, od kary doczesnej, według odpowiadającej udzielonemu odpustowi miary. Bulla głosi również, że wszyscy wierni mają przyjąć płynącą z niej naukę na temat odpustów. W przeciwnym razie grozi im kara ekskomuniki<sup>39</sup>.

W XVI wieku szczególnie sugestywna pozostaje refleksja teologiczna św. Piotra Kanizjusza. Łączy on kościelną doktrynę o odpustach z trzecim

<sup>38</sup> Por. W. Medwid, *Życie i dzieło Marcina Lutra a spór wokół tezy i narodzin Reformacji*, w: *Polonia Sacra*, t. 17 (2013), nr 1 (32), s. 279-80.

<sup>39</sup> Por. M. Pastuszko, *Sakrament...*, s. 542.

artykułem *Credo*, z wiarą w Osobę Ducha Świętego, który sam w sobie jest doskonałym i zupełnym odpuszczeniem grzechów i kar<sup>40</sup>.

Także sobory ekumeniczne i powszechne oraz sobory lokalne drugiego tysiąclecia zajęły się tematyką odpustów. Pierwsze z nich, z okresu przedtrydenckiego, nie omawiały natury indulgencji, a ich wypowiedzi stanowiły na ogół apologię prawowiernej doktryny w obliczu szerzących się nadużyć.

I tak, Sobór Laterański IV obradujący w 1215 roku, potępia w Konstytucji 62 nazbyt łatwo udzielane przez niektórych prałatów odpusty stwarzające zagrożenie pogardy władzą kluczy złożoną w rękach papieża. Sobór ten wezwał również do umiarkowania w wydawaniu odpustowych listów, podając za przykład Stolicę Apostolską<sup>41</sup>. Chociaż nie formułuje on dokładnej doktryny na temat związku odpustów i papieskiej pełni władzy, to można już tu odnaleźć jej załączek. Sobór w Konstancji, dwieście lat później, ogłasza, że papież może udzielać odpustów tym chrześcijanom, którzy prawdziwie skruszeni przystępują do spowiedzi<sup>42</sup>. Potępia również przeciwną odpustom naukę Wiklifa<sup>43</sup> i Husa<sup>44</sup>, zdaniem których wiara w odpusty jest niedorzecznością. Ponadto zaznacza, że nadmierne udzielanie odpustów grozi niebezpieczeństwem utraty ich znaczenia, znosząc wszystkie dotychczas udzielone i zapowiadając papieski dekret normujący ich liczbę i rodzaj<sup>45</sup>. Dwadzieścia lat później Sobór Florencki uzna wartość ofiarowanych za bliźnich modlitw i jałmużny według rozporządzeń kościelnych. Jest to wyraźna aluzja do rzeczywistości odpustu<sup>46</sup>. Kwestię odpustów w obszerniejszy sposób podjął następnie Sobór w Trydencie. Określił on odpusty jako *łaski duchowe* i *skarby niebieskie*. Sobór stwierdził, że wszyscy wierni winni mieć dostęp do odpustów i potępił tych, którzy odpusty uznawali za bezużyteczne<sup>47</sup>. W odpowiedzi na zarzuty stawiane przez Marcina Lutra zniesiono całkowicie funkcionu-

<sup>40</sup> Por. B. De Margerie, *Tajemnica...*, s. 50.

<sup>41</sup> Por. *Kanony Soboru Laterańskiego IV*, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, Kraków 2003, s. 307.

<sup>42</sup> Por. *Kanony Soboru w Konstancji*, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. III, Kraków 2004, s. 37.

<sup>43</sup> Por. Tamże, s. 77-91.

<sup>44</sup> Por. Tamże, s. 129-143.

<sup>45</sup> Por. Tamże, s. 259.

<sup>46</sup> Por. *Kanony Soboru w Bazylei-Ferrarze-Florencji-Rzymie*, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. III, Kraków 2004, s. 472-473.

<sup>47</sup> Por. Sobór Trydencki, *Dekret o czyściu*, w: S. Głowa, I. Bieda (red.) *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989, cz. VII, nr 503.

jąca w okresie przedreformacyjnym praktykę udzielania odpustów dla składających ofiary na rzecz m.in. budowy rzymskiej Bazyliki św. Piotra<sup>48</sup>. Zanikły tym samym odpusty związane z jałmużną, przez co duchowy skarb Kościoła przestał być sposobnością do nadużyć w postaci nieumiarkowanego powiększania dóbr materialnych pasterzy Kościoła. Po zakończeniu Soboru zostało przez Piusa IV sformułowane wyznanie wiary zawierające eschatologiczne sformułowania. Kościół dokonał tu potwierdzenia pozostawionej mu przez Chrystusa władzy ustanawiania odpustów i dysponowania nimi, a ich praktykę uznał za zbawienną<sup>49</sup>.

Chociaż *Tridentinum* był ostatnim soborem powszechnym, który podał naukę o odpustach, to niewątpliwie nauka Soboru Watykańskiego II, tak w zakresie eschatologii jak i eklezjologii, stanowiła podbudowę pod obowiązujące Kościół obecnie, sformułowane w 1967 roku nauczanie św. Pawła VI, który rozumiejąc i zgłębiając tajemnicę odpustów, umiał ją głosić i z ekumeniczną wrażliwością jej bronić. Papież ten dokonał reformy w dziedzinie odpustów, jednakże nie w zakresie teorii – sposobu ich rozumienia i pojmowania, a w zakresie praktyki – ustalił nową listę czynów obdarzonych odpustami i zmienił miarę odpustu cząstkowego, znosząc jego tzw. dni, miesiące czy lata. W ten sposób dopełnił dzieła, które rozpoczęło się wraz ze wspomnianą już IX-wieczną ewolucją rozumienia odpustu. Wtedy to przestał być on postrzegany jako darowanie kary kanonicznej, której długość można było jak najbardziej mierzyć kategoriami czasowymi, a zaczął być rozumiany jako darowanie kary doczesnej wobec Boga, której nie można w żaden sposób zmierzyć czy skategoryzować, określając jej „ilość”<sup>50</sup>.

## Zakończenie

Na podstawie przywołanych powyżej biblijnych uwarunkowań praktyki odpustów a także wielowiekowej ewolucji, jaką przeżywała teologia odpustów, śmiało można stwierdzić, że są one mocno ugruntowane w doktrynie i tradycji Kościoła i nieuprawnione jest sprowadzanie ich do roli marginalnej, niedogmatycznej praktyki pobożnościowej. Dzie-

<sup>48</sup> Por. A. Skowronek, *Sakrament pojednania. Wina, grzech, pojednanie*, Włocławek 1995, s. 161.

<sup>49</sup> Por. B. De Margerie, *Tajemnica...*, s. 49.

<sup>50</sup> Por. M. Kołodziejczyk, *Nowa miara odpustu cząstkowego*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 3 (1968), s. 147-159.



ki usystematyzowanym warunkom, które Kościół w osobie św. Pawła VI ustalił dla uzyskania odpustu, wierny, który je wypełnia, może być – dzięki pochodzącej od Chrystusa i pozostawionej Apostołom i ich następcom władzy związywania i rozwiązywania – pewny otrzymania tego duchowego dobra, co przyznaje odpustowi rangę zobiektywizowanej drogi duchowego uzdrowienia. Z kolei okoliczności, w jakich udzielane są odpusty, stanowią nieocenioną okazję do pogłębienia życia duchowego, a zatem wzrostu w miłości Boga i bliźniego. Stąd też można stwierdzić, że pośród różnych form popularnych we współczesnym duszpasterstwie modlitw o uwolnienie i uzdrowienie wewnętrzne człowieka, poparta autorytetem Kościoła i posiadająca wielowiekową tradycję praktyka odpustów, poprzedzona rzetelną katechezą, winna zajmować poczesne miejsce.

### **Streszczenie**

Przy współczesnym, niemającym szerszych podstaw teologiczno-dogmatycznych, rozkwicie w Kościele wielu form duchowych praktyk mających na celu uwolnienie człowieka z konsekwencji popełnionych przez niego grzechów i umocnienie go na drodze wierności Ewangelii, szalenie ważną pozostaje kwestia przypominania o sakramentalium, które stanowią odpusty. Nie są one niezrozumiałym reliktem przeszłości ani jedynie pobożną praktyką ludową, ale solidnie umocowaną w tradycji i teologii formą sięgania po zbawcze owoce Paschy Chrystusa. Ich skuteczność w osobie spełniającej znamiona dyspozycyjności do uzyskania odpustu jest gwarantowana autorytetem złożonej w dłoniach Papieża władzy „związywania i rozwiązywania” (por. Mt 16). Wykazane to zostało w niniejszym artykule, na który składają się trzy rozdziały: Pojęcie odpustu, Biblijne uwarunkowania odpustów oraz Historia teologii odpustów.

**Słowa kluczowe:** *odpust, pokuta, nawrócenie, teologia odpustów, historia odpustów.*

## The biblical basis and historical development of the Catholic teaching on indulgences

### Summary

Currently in The Catholic Church are spread many of spiritual practices in order to release human from consequences of his sins and strengthening him in fidelity to Gospel. Some of this practices haven't got theological and dogmatical basis.

For this reason reminding about indulgences is very important. Indulgences aren't incomprehensible relic of history or piously religious practice. They are well-established in theology and tradition form of reaching for saving fruits of Christ's death and resurrection. Effectiveness of indulgences in person who is disposed to obtaining indulgence is guaranteed by Pope's authority of „binding and solving” (Matt. 16). This is demonstrated in this article, which consists of three chapters: The concept of indulgence, The biblical conditions of indulgences, and The history of indulgences theology.

**Keywords:** *indulgence, penance, conversion, theology of indulgences, history of indulgences.*

### Bibliografia

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzami*, Częstochowa 2009.

*Kanony Synodu w Ancyrze*, w: A. Baron, H. Pietras (red.), *Acta Synodalia ann. 50-381*, Kraków 2006.

*Kanony Soboru Laterańskiego IV*, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, Kraków 2003.

*Kanony Soboru w Konstancji*, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. III, Kraków 2004.

*Kanony Soboru w Bazylei-Ferrarze-Florencji-Rzymie*, w: A. Baron, H. Pietras (red.) *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. III, Kraków 2004.

*Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 2008.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.

*Sobór Trydencki, Dekret o czyśćcu*, w: S. Głowa, I. Bieda (red.) *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 1989.

Klemens VI, *Bulla Unigenitus Dei Filius*, w: I. Bokwa (red.), *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 2007.

Paweł VI, Konstytucja apostolska *Indulgentiarum doctrina*, Watykan 1967.

De Margerie B., *Tajemnica Odpustów*, Kraków 2008.

Dudziak J., *Pojęcie i rodzaje odpustów oraz sposoby ich zyskiwania*, Tarnów 1972.

Kijas Z., *Czyścić. Czy jest i dla kogo?*, Kraków 1999.

Kołodziejczyk M., *Nowa miara odpustu częstkowego*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 3(1968), s. 147-158.

Kowalski M., *Rola Słowa Bożego w procesie pojednania człowieka z Bogiem*, w: B. Migut, A. Piwowar (red.), *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja Apostolska Verbum Domini w refleksji biblijno-teologicznej*, Lublin 2012, s. 79-100.

Luter M., *Wyznanie augsburskie. 95 tez*, Bielsko-Biała 1999.

Medwid W., *Życie i dzieło Marcina Lutera a spór wokół tez i narodzin Reformacji*, w: *Polonia Sacra*, t. 17 (2013), nr 1 (32).

Olejniki S., *Teologia moralna*, t. 2, Warszawa 1998.

Pastuszko M., *Sakrament pokuty i pojednania*, Kielce 1999.

Patoleta B., *Odpusty według Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II*, Pelplin 1996

Pisula R., *Odpusty w misterium Kościoła*, Poznań 2001.

Ratzinger J., *Obrazy nadziei. Wędrowka przez rok kościelny*, Poznań 1998.

Romaniuk K. i in., *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań – Kraków 1999.

Skowronek A., *Sakrament pojednania. Wina, grzech, pojednanie*, Włocławek 1995.

Szczepaniec S., *Odpust. Dar pełnej wolności*, Kraków 2013.

Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, t. 30, Londyn 1985.

